

POWROŹNIK. Cerkiew wpiszą na listę UNESCO

Jeszcze w tym roku dawna cerkiew greckokatolicka pod wezwaniem św. Jakuba Młodsze Apostoła w Powroźniku może trafić na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Stosowny wniosek został już wysłany przez gminnych urzędników do siedziby UNESCO w Paryżu. – To jedna z najstarszych i najpiękniejszych cerkwi w Beskidach – mówi Jan Golba, burmistrz Muszyny. – Pierwsze przymiarki do umieszczenia jej na liście UNESCO były pięć lat temu, ale wszystko należało uzgodnić z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków i Urzędem Marszałkowskim. Pierwsza drewniana cerkiewka łemkowska powstała tutaj przed 1600 r. W 1607 r. zbudowano większą, a starą przerobiono na zakrystię. Najcenniejsze wyposażenie to XVII-wieczne ikony i ikonostas z XVIII w.

Arkadiusz Arendowski



Mecz w Łodzi wcale nie musi być spacerkiem

► Do końca rundy zasadniczej tylko cztery spotkania

► Rezerwowe siatkarki znów dostaną szansę?

Rafał Kamiński

Siatkarki Banku BPS Muszynianki Fakro kontynuują serię ligowych wyjazdów. Dzisiaj o godz. 18 zagrają w Łodzi z Budowlanymi. Mistrzyni Polski prowadzą w ligowej tabeli i na cztery kolejki przed końcem rundy zasadniczej mają tylko punkt przewagi nad Atomem Treflem Sopot.

Za plecami najpoważniejszych kandydatów do mistrzostwa czają się Aluprof Bielsko-Biała i MKS Dąbrowa Górnicza. Obydwa te zespoły mają już po pięć „oczek” straty do muszynianek. Jeśli ekipa z uzdrowiska nie zaliczy naprawdę wielkiej wpadki, to utrzymanie pierwszego miejsca może się udać. „Mineralne” grają bowiem z zespołami, które do potentatów nie należą, m.in. ze Stalą Mielec i AZS-em Białystok. Najwyżej poprzeczkę zawiesi zapewne Pałac Bydgoszcz.

Dzisiejszy mecz również nie musi być spacerkiem. W ekipie łódzkiej nie ma już co prawda Karoliny Kosek, ale przyjmująca Helene Rousseaux należy do najkuteczniejszych zawodniczek w całej lidze. Jeśli będzie miała wsparcie w koleżankach, choćby w doświadczonej eks-muszyniance Joannie Mirek, to



Po pierwszym meczu z Budowlanymi humory dopisywały. Dziś powinno być podobnie

Kinga Kasprzak: Mamy nadzieję, że następne mecze, zwłaszcza ligowe, wygramy

łódzianki mogą coś ugrać. Tym bardziej że w Muszynie po porażce z Dynamem Moskwa w Lidze Mistrzyń nastroje są minorowe i zespół musi już myśleć o meczu w Belgradzie.

Po spotkaniu w Łodzi na odpoczynek nie będzie zupełnie czasu, bo już we wtorek muszynianki muszą zameldować się w Belgradzie. Mecz z Crveną Zvezdą Belgrad będzie

ostatnim grupowym starciem Banku BPS w Lidze Mistrzyń. Chcąc zająć drugie miejsce w grupie, „mineralne” muszą go wygrać i czekać na zwycięstwo Scavolini z Dynamem Moskwa. Trzecie miejsce może oznaczać, że w pierwszym meczu ekipa Bogdana Serwińskiego może trafić na któryś z bardzo mocnych zespołów tureckich albo azerskich, a tego nikt by nie chciał. W tym roku przygoda z Ligą Mistrzyń ma trwać do Final Four.

– Musimy wyciągnąć szybko wnioski, gdyż czeka nas już niedługo kolejny mecz z Belgradem i na niego musimy wyjść bardziej skoncentrowane – mówiła cytowana przez klubową stronę

klubu z Muszyny Kinga Kasprzak. – Wiadomo, że awans mamy pewny, jednak jest to później zaliczka, jeśli chodzi o rozstawienie w losowaniu. Miejmy nadzieję, że następne mecze, zwłaszcza te ligowe, wygramy.

O spotkaniu w Belgradzie myśli już również Bogdan Serwiński.

– W teorii mamy jeszcze szansę na dobre miejsce, ale w praktyce? – zastanawia się trener mistrzyń Polski. – Nie wiem, tego się nie da logicznie ocenić, to raczej loteria. Najpewniej zostanie nam liczyć na szczęśliwe losowanie i przeciwnika, z którym będziemy mieli szansę.